



M 289.

Przedpłata w Poznaniu:
wskazanie i wysłać należy 25 fen.
odsubskrypcji do 10 i 25 fen.
WIELKOPOLANIN
Poznań 1890

Poznań, środa 17 grudnia 1890.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 marka.
KOPISZA się nie wstrząsa.

Rok 8.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: ul. Wodna nr. 22. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna nr. 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Nie pójdziemy w socjalisty póki my żyjemy.

Z zawodu zmuszony przestawać z ludźmi wszelkich stanów i najrozmaitszych przekonań, miałem nieraz w życiu sposobność na lachania się przewrotnych sądów o socyalnej demokracji.

I tak zauważyłem, iż wielu pośród nas, chociaż z przekonania nie są socyalistami, jednakowoż z całego serca życzą im wszelkiej pomyślności. A nawet powstał u nas pewien rodzaj polityki opierającej się na zasadzie: „im gorzej, tem lepiej.”

Otóż wyznawcy tej „hałamuśnej” polityki powiadają mniej lub więcej otwarcie: „Po co zrażać sobie socyalistów? Czy to oni nam co złego uczynili? Czy to socyalisci na germanizują? Czy to oni prowadzili walkę kulturalną, za żądali wydalenia przeszło 30 tysięcy spokojnych, pracowitych obywateli za granicę państwa? Czy to socyalisci ustanowili atumilionowy fundusz kolonizacyjny jedynie na to, aby ziemię polską za tanie pieniądze rozprzedawać pomiędzy Niemców, po większej części protestantów? Po cóż tedy nastawać na socyalizm, po co się mieszać do nie swoich rzeczy! a niech tam rząd sam o sobie radzi.

Owszem — mówią ci zwolennicy polityki: im gorzej, tem lepiej, im groźniejszą będzie socyalna demokracja w Niemczech, tem lepiej dla nas Polaków, tem skorszym będzie rząd obecny do ustępstw. Przecież raz nareszcie nadejdzie pora, iż zrozumieją w Berlinie, że z dwójga złego wybierając mniej zła, lepiej Polaków katolików uwzględnić, niż socyalistów. Ale to wtedy dopiero nastąpi, gdy się wzmoże socyalna demokracja — a więc: im gorzej, tem lepiej — wołają.

Niechno tak przyjdzie do nas arcybiskup Niemiec, wedle serca Gosslerowego, a tak cięty i szorstki w obejściu, nie umiejący przemówić do ludu w ojczystym polskim języku — niechno tylko urzędnicy i obywatele Niemcy po wsiach zaczęną twardo przeprowadzać to przymusowe zabezpieczenie na starość i na przypadek okaleczenia, i egzekutor pocznie bez serca i litości ściągając kary z biednych, a przytem skutkiem zbiegu najrozmaitszych okoliczności, bieda i nędza na tal tak zastrasza, szerzyć się będzie w kraju i nadobitkę ludowi odbierze się w szkole i życiu wiarę w Boga, a zamiast pociech religijnych i nabożeństwa posłyszysz niemieckie kazania w kościele, a śpiewu polskiego mu się zabroni, wtedy dopiero rozpocznie się życie!! „im gorzej, tem lepiej.”

I rzeczywiście tego rodzaju traktowanie ludu polskiego musiałoby konieczne także wrogo usposobić wobec rządu i tronu, ale niech nas Bóg wszechmocny w miłosierdziu swoim zachowa od takiego nieszczęścia i nie wystawia naroda na-

szego na ciężkie próby! Przecież niepodobna przypuścić, aby w Berlinie miano chcieć doprowadzić naród polski do takiej ostateczności. Byłaby to lekkomyślność nie do przebaczenia, to też raczej spodziewać nam się należy lada dzień sprawiedliwego uwzględnienia naszych interesów narodowo kościelnych, a tymczasem całą siłą oddalajmy od siebie zakusy socyalistyczne. Ale przypuściwszy naigorsze, co nas spotkać może, że wedle słów pana Bebla, wypowiedzianych w tych dniach na sejmie w Berlinie, pięknego poranku socyalisci zburzą państwo niemieckie i zaprowadzą swój nowy porządek — będzie też tam w tym raju socyalnym tak dobrze dla nas Polaków?

Najpierw podobny przewrót nie jest możliwy bez rozlewu krwi, toć bez walki rząd nie ustąpi, a słowami nikt nie przekrzyczy armat. Wiedzą o tem dobrze przewodnicy socyalnej demokracji niemieckiej, że Niemcy socyalisci są mądrzy, aby pójść na armaty z gołemi pięściami. Cóż oni tedy robią: oto znając dokładnie silne, w ciężkiej pracy zahartowane ramiona robotników Polaków, znając lepiej od rządu ich liczbę wielką, postanowili utworzyć z nich milionową armię socyalistyczną, któraby walczyła za nich.

A jak to zgrabnie oni wyzyskują położenie nasze?

Nieraz poczciwi robotnicy Polacy uskarżają się na biedę i nędzę, na zły zarobek, na niesprawiedliwe traktowanie, na szkole, co germanizuje im dzieci, na księży, co im zabraniają w kościele polskich śpiewać pieśni.

I dziwna rzecz, tej skargi ludu całego, licznego, nie posłyszal żaden urzędnik państwowy, i nie ulitował się nad nim, a na liczne petycje i prośby lud zawsze i ciągle tę samą odbiera odmowną odpowiedź z Berlina.

Nie posyłał tej skargi ludu uciśnionego żaden nawet poseł katolicki niemiecki, ale posłyszeli socyalisci, i korzystają, teraz z rozpacz ludu polskiego i wyciągają ręce do niego: oto uczą się po polsku, aby móżdż lepiej do serca przemawiać, niż nauczyciel, niż ksiądz, niż sądzia Niemiec, a potem burzyć przeciw rządowi.

Ale wy bracia Polacy nie wiercie tym ludziom: bo im nie chodzi o szczęście wasze, ale o ramiona i pieniądze wasze, oni pragną was wyzyskać, abyście za nich wyciągali z ognia kaszany.

Jeśli Niemcy socyalisci mają rzeczywiście o hotę burzyć państwo, niechże sami sprobują z gołemi pięściami pójść zdobywać armaty. Ale my dajmy temu pokój, nasza krew polska za drogą, aby ją przelewać za mrzonki socyalistyczne.

I czegoż na Boga od nich spodziewać się możemy, gdyby przy pomocy naszej zwyciężyli? Ile razy tylko pomogliśmy czy Francuzom czy Niemcom, zawsze nas potem wyśmiali; toć cen-

trałom nawet, choć katolicy i boją się Boga, zausadto nie można dowierzać, a cóż dopiero socyalistom!!

Niechoby tylko zwyciężyli, to byśmy dopiero poczuli wszyscy ten „raj” socyalistyczny, który tak zachwalają. Czy to w państwie bez wyznaniowem międzynarodowem ustanie bieda i nędza, ustanie ciężka i mozolna praca? czy oni zniosą prawo Boże dare całej ludzkości — „módl się a pracuj?”

Przeto nie wiercie im, bo oni kłamią — w państwie socyalistycznym nie będzie robotnikom lepiej, niż dzisiaj.

Głosy ludu o socyalistach.

Dopomagają nam kochani czytelnicy w usiłowaniach naszych, aby lud polski powstrzymać od łączenia się z wrogami porządku społecznego, religii i narodowości — socyalistami. Dwa listy w tym względzie, jeden z pod G n i e z n a a drugi z obczyzny umieszczamy poniżej.

Pierwszy z nich brzmi, jak następuje:

Od lat sześciu jak abonuję „Wielkopolanina” i z wielką przyjemnością go czytam. Odzywam się więc do rodaków, aby nie abonowali żadnego socyalistycznego ani złego pisma, tylko „Wielkopolanina”, który poucza a nie burzy. Pomiędzy obcemi ludami wre ruch socyalistyczny, my do niego ręki przykładac nie będziemy, gdyż my nigdy nie mieliśmy i mieć nie będziemy z socyalistami nic wspólnego. Obce te ludy ciężko błędą i stopniowy ich upadek jest dla nich karą za te winy. Lecz Bóg, w którego ręku są losy wszystkich narodów, ich oświeci i natchnie prawdziwą wiarą. Jedyna prawda znajduje się w Kościele naszym i wierze świętej do tej nam zawsze dążyć wypada. Proszę was kochani czytelnicy „Wielkopolanina” nie dajcie się złudzić lada komu i omijajcie takich, którzy są zarażeni trądem socyalistycznym, bo złe nauki zawaszą smutny koniec mają, jako to nas poucza wiara święta. Kościoła św. nie zburzył „kulturkamf”, nie zburzą go socyalisci chociaż dają do tego wszelkimi słami i podburzają lud nasz spokojny zajęty pracą i modlitwą. Kto jest największym przyjacielem socyalistów? oto alkohol, obrzydła opara. Po szynkowniach, gdy ten lub ów zaleje sobie głowę, to zaraz znajdzie się socyalista i przewraca im w głowie. Strzeżcie się więc bracia kochani dwóch największych waszych wrogów, wódki i socyalistów, ta niszczy was na zdrowiu i kieszeni, ci chcą was zabić na duchu i zbydlęcić. Zakładajcie więc roduacy towarzystwa wstrzemięźliwości na wzór „Jutrzenki”, pouczajcie się wzajemnie, czytajcie książki o królach naszych i bohaterach, jak to żyli po chrześcijańsku i jakie mieli do Ojczyzny przywiązanie.

Matki polskie i do was się odzywam, uczcie swedziatki religii sw. wpajajcie w nie przywiązanie do wiary sw. i narodowości, tak, jak ogrodnik szczepi młode drzewka, aby mu wydały słodkie owoce. Jak dzieci nauczycie żyć w przykazaniach boskich, jak je nauczycie czytać i pisać po polsku, to choć dzieci wasze pójdą w świat, nie zarażą się socjalizmem. A teraz życzę wszystkim czytelnikom „Wielkopolanina“ wesółych świąt.

Wiarus z pod Gniezna
i weteran z r. 1863.
F. K.

Rodak nasz Piotr Musioł z Eberswalde pisze co następuje:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
Szanowny Redaktorze.

Proszę przyjąć te kilka szczerych słów od rodaka tułacza i bliżej się zema zapoznać choć listownie tymczasem.

Otóż ja chociaż tułacz, który co rok muszę za zarobkiem w obcy świat jeździć, jednak znam się dobrze na piśmie, z wielką chęcią czytam pismo ojcyste. Jak mogę, tak drugich zachęcam do czytania, nie szczędzę pieniędzy na dobre pisma, które zapisuję sobie z Poznania. Wiem dobrze, że z książek mam większe korzyści, niż gdybym przesiadywał po szynkowniach. Czytelnicy „Wielkopolanina“ nasładowujcie mnie, tym sposobem pomagamy naszemu społeczeństwu do oświaty. Ja sam w naszej cegielni pod Eberswalde utrzymuję „Wielkopolanina“ i co wieczór go wiarusom czytuje; tym sposobem zachęcam ich do abonowania kochanego naszego pisma.

Bracia, pismami polsko-katolickimi, szerzymy oświatę pomiędzy sobą, przez pisma utwierdzamy się w wierze świętej i uczuciach narodowych, a tym sposobem obronimy się przed socjalizmem: Posłałam dla „Czytelnicy ludowej“ — 50 fen na gwiazdkę, nasładowując gospodarza z pod Gniezna.

Mamy wszelką nadzieję, że tak zacne i rozumne głosy odzywać się będą coraz częściej i donośniej: Za wiarę, w obronie narodowości i dawnych ognisk domowych! Z zachętą do krzewienia oświaty własnej i cnoty wstrzemięźliwości — a przeciw socjalizmowi i wszelkiej nieczności, wszelkim czakusom burzącym nasz byt dawny.

Wiadomości polityczne.

Berlin. Ambasador niemiecki w Petersburgu generał Schweinitz ma w krótkie ustąpić. „Dziennikowi Poznańskiemu“ donoszą z Berlina, iż sprawa nominacji X. doktora Leona Mieczkowskiego na Arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego odeszła już do Rzymu. Stanowczej nominacji należy się spodziewać w bliskim już czasie. — Według zaś źródeł niemieckich nominacja nie nastąpi prędzej, jak około Wielkiej Nocy.

Kancelarz rzeszy Caprivi obradował w piątek przez dłuższy czas z przywódcą stronnictwa katolickiego dr. Windthorstem.

Krąży pogłoski, że rząd rosyjski zamierza zaciągnąć nową pożyczkę we Francji w ilości 500 milionów rubli.

Nihilistyczny proces toczy się teraz, jak donosi „Przegląd“, w Petersburgu, przy drzwiach zamkniętych, przed sądem złożonym z senatorów. Główną oskarżoną jest panna Olga Iwanowska, siostrzenica tajnego radcy Illińskiego, dyrektora ekonomicznego departamentu w Synodzie. Panna Olga, gdy jej wuj siedział w kancelarii, odbywała w mieszkaniu jego narady z nihilistami, przechowywała ich korespondencje i proklamacje, nawet w swej garderobie miała skład wybuchowych materiałów. Chodziła ona na kursa medyczne, tam się poznała i zaprzyjaźniła z Zofią Günsberżanką, nihilistką zawziętą, którą niedawno osadzono na śmierć i cichaczem powieszono na murach petersburskiej twierdzy. Rewizja, dokonana u Olgi Iwanowskiej, skompromitowała mnóstwo osób, więc popłoch jest w Petersburgu między publicznością, ale podobno i rząd jest przerażony widokiem jednego tylko krateru nihilistycznego, który się nagle przed nim odkrył, bo wie, że ten krater nie jest jed-

ny, ani główny, a pomimo tego tak się mocno zarzył.

Węgierska obrona krajowa pierwszego powołania uzbrojona będzie tak samo, jak i wojsko liniowe w karabiny repetytywne; — rezerwa otrzyma karabiny systemu Mannlichera, — pospolite ruszenie (landszturm) zaś broń systemu Weradla, podobną do dawniejszych pruskich iglicówek.

Dziennikarz paryżki la Bruyere ogłasza w pewnym dzienniku, że on to był tym który ukrył Padlewskiego i ułatwił mu ucieczkę. — W trzy dni po zamordowaniu generała Seliwerstowa przybyła do owego dziennikarza pewna nieznana mu kobieta, prosząc go, aby się zajął ratowaniem Padlewskiego; — przystał on na to i ukrył go przez pewen czas w swem mieszkaniu, następnie zaś pod poorem pojedynku mającego się odbyć za granicą, wywiózł go z dwoma towarzyszami odgrywającymi rolę sekundantów do Włoch, a z tamtąd do Tryestu, gdzie Padlewski wsiadł na okręt i odpłynął do Ameryki. Padlewski oświadczył owemu dziennikarzowi, iż Seliwerstowa zabił z zemsty za to, że ten za pomocą pewnego agenta — podżegacza chciał wywołać spisek pomiędzy rosyjskimi zbiegami przebywającymi w Paryżu, a potem go wykryć, ażeby pozyskać sobie wdzięczność cara. Złaje się, iż cała ta rzecz jest zmyśloną przez sprytnego dziennikarza paryżkiego dla nadania sobie rozgłosu, gdyż z początku miano aresztować la Bruyera, naczelnego prokuratora jednakże po rozmowie z ministrem spraw wewnętrznych zaniechał tego zamiaru. W każdym razie sprawa ta narobiła wiele zaciekawienia w całym dziennikarstwie paryżkiem. W tym samym dzienniku pewien rewolucyjny dziennikarz napisał onegdaj, że w jego mieszkaniu od 18 listopada do 3 grudnia ukrywał się Padlewski, z rąk dnia tego wieczorem wyjechał wraz z la Bruyerem do Tryestu.

Nowy włoski minister skarbu Grimaldi oświadczył, że zamierza naprawić zły stan finansów za pomocą pewnych zmian w taryfie celnej.

Książę Czarnogóry ważną przedsięwziął w kraju swym reformę. Wydał on odezwę do ludu w której oświadczył, że gdyby każdy czarnogórec był również dobrym pracownikiem, jak jest wojakiem, to kraj słynący z bohaterstwa swoich synów, słynąłby też z bogactwa. Poleciał dalej książę, aby każdy wojownik, zamieszkujący okolicę zdolną do uprawy win, w tym jeszcze roku posadził przynajmniej 200 winnych krzaków, nad to zaś, aby każdy szef batalionu 10, każdy oficer 5, każdy podoficer 2. Dalej oświadczył książę, że kto w tym roku dobrowolnie zaszadzi 2000 winnych krzewów, ten zniewolony będzie od podatków na lat dziewięć. Pewna gazeta czarnogórska obliczyła, że rozporządzenie księcia uczciwie wykonane, wzbogaci kraj do wiosny o 4 miliony winnych krzewów i 20,000 drzew oliwnych.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej na powiat śmigielecki odbędzie się w Śmiglu w lokalu p. Kiedrowskiego, dnia 19 bm. o godzinie 11 przed południem.

* Zwyczajne zebranie Towarzystwa przemysłowego w Poznaniu odbędzie się w środę dnia, 17-go grudnia o godzinie 8 i pół wieczorem w lokalu pana Miśkiewicza, przy Starym Rynku nr. 58. — Na porządku obrad między innymi referat p. J. Kuźaja na temat: „Szkołnictwo przemysłowe na wystawie paryżkiej r. 1889,“ podług sprawozdania prof. J. N. Frankiego, członka komisji krajowej dla spraw przemysłowych we Lwowie. — O liczny udział szanownych członków uprasza

Dyrekcja

Tow. Przemysłowego w Poznaniu.

* Jedności w życiu domowym, jedności w pracach wspólnych. Do takiej to jedności dążą nasi ziomkowie w Kolonii i Mülheimie, z kąd p. F. D. nadesłał nam wiadomość o zjednoczeniu dwóch towarzystw polskich, w tak pięknych rozpisywając się słowach:

„Dnia 7 grudnia obchodziło w Mülheimie Towarzystwo „Ognisko“ pamiątkę powstania listopadowego r. 1830. Miło i wesoło się każdy zabawił, bo też mógł słyszeć różne śpiewy towarzyskie i narodowe, deklamacje i przemowy. Najwięcej już ubawił wszystkich p. Karabas solo śpiewami. Głównie nas przejęło wszystkich, dość licznie zebranych, przemówienie czołowego p. Danielewskiego o znaczeniu powstania i o obowiązkach każdego Polaka i Polki w pielegnowaniu języka swego. Tym panom jako

też wszystkim, którzy się do uprzyjemnienia owej chwili przyczynili, nadto wszystkim gościom należy się serdeczne podziękowanie.

Nadmienić wypada, z czego tem więcej całe zebranie się radowało, że za wzajemnem porozumieniem połączyły się dwa Towarzystwa w tej uroczystości tj. „Towarzystwo polskie w Kolonii“ n/R. i Towarzystwo „Ognisko“ w Mülheimie (3/4 mili od Kolonii). O jak to chwalebnie i zaszczytnie tak pięknym przykładem świecić. Niechby zawsze i wszędzie, gdzie tylko się da wszystkie Towarzystwa, a mianowicie po większych miastach podobnie też postępowały, gdyż jedności nadewszystko jedności pragnąć i do niej dążyć powinniśmy, albowiem w jedności nasza jedyna obrona. Lecz niestety, jak często dzieje się przeciwnie! Prawda zajdzie nieraz łatwiej jakieś nieporozumienie, a ztąd zwada, jesteśmy bowiem słabymi i krewkami ludźmi, często nawet nie wielkiej wagi, powstająca po większej części z nierozumienia lub czyjejś porywczowości albo jakiegokolwiek błahego słówka. Wtenczas to nie powinniśmy po rozważeniu rzeczy długo chować gniewu, ale godzić się jak najprędzej, przebaczać i ustępować jeden drugiemu. Wszystkie Towarzystwa powinny obracać się jak pary w tańcu, każde około siebie i wszystkie razem w porządku i bez potrącania się, tworząc jedno koło i to podług muzyki, która nam brzmi w sercach naszych, w niołoci Boga, bliźniego, ojczyzny i narodowości. Jeżeli tak postępować będziemy, a tak powinniśmy, pomni zawsze na to, że zgoda buduje a niezgoda rujnuje, nie potrzebujemy się niczego lękać, gdyż wtenczas Bóg z nami.

Pelen wysokiego szacunku

F. D.

Wiadomości z bliska i z daleka.

POZNAŃ, dnia 16 grudnia

* Teatr polski. Dziś we wtorek komedia Michała Bałuckiego: „Nowy dziennik.“

Ceny niższe.

W czwartek komedia Schöntana: „Porwanie Sabinek.“

Ceny niższe.

W sobotę komedia Aleks. hr. Fredry: „Drzemka pana Prospera.“

W niedzielę dramat Mickiewicza: „Konfederaci Barscy i komedia Wł. hr. Koziembrodzkiego: „Reprezentant domu Müller i Sp.“

* Na fundusz teatru polskiego: Graczyński, Wilgocki Imulski po 1 mr.

* Składki. Przez nieuwagę nie ogłosiliśmy w porę składki 6 mk. p. Fr. Bociana ze Zbąszynia na wydaloną Litwinę co czynimy niniejszem.

* Na Towarzystwo Pomocy Naukowej: Graczyński, Imulski, Nędzyński, Tomaszewski, Storch, po 1 mr., Urbaniak 10 fen. — Pieniądze zebrane w wesołym towarzystwie w Ołoboku u Wilgockiego.

* Z Hasede pod Hildesheimem pisze wiarus Jan Szymanek: Wyczytałem z „Wielkopolanina“, jaki niedostatek w kasie dla tych biednych dzieciaków po znańskich, które łakną codziennie ciepłego śniadania. Aby serca miłośników poruszyć i współbraci zachęcić do miłosiernego uczynku, postanowiłem zrobić składkę, choć w małym darku. Złożyli po 50 fen.: Jan Szymanek z Głogowa, And. Kieszkowski z Gutowa, Jan Tomczak, Mik. Lusiak, Wawrz. Lusiak, St. Koczorowski, Gustaw Fitzner, wszyscy z Grudzielskich Olędrow. Fr. Tomczak z Maryanowa, Ant. Zybala i Tom. Zydorek z Ligoty, M. Kasprzak z Korytnicy. Wszyscy wiarusy z pow. pleszewskiego i krotoszyńskiego. Dalej St. Wendland z Różnowa p. Obornikami i St. Koza z Kubowa w pow. babimojskim. — Razem 6 mk. 50 fen

* Pod Kawiarami na żwirówce witkowskiej w pobliżu Gniezna kilku robotników idących z Wiłkowa bez wszelkiego powodu napadło syna właściciela R. i woźnicę jego, jadących z Gniezna i ciężko go kijami poranili. Sprawców napadu oddano prokuratorowi.

* W czasie nabożeństwa misyjnego, które się odbywa w Poznaniu w kościele farnym był w niedzielę taki ścisł w kościele nad wieczorem, że powstało groźne zamieszanie. Kilka osób słabszych upadło, a inne obaliły się na nie; niektóre osoby zaczęły w tym natłoku wołać: gore! i cisnęły się ku drzwiom w przestrachu. Na szczęście nikt nie doznał uszkodzeń na ciele. Dwóch Ojców Redemptorzystów, jeden rodak, drugi Niemiec, przybyło, by dopomóc duchowieństwu w tem uroczystem nabożeństwie.

* Dla ubogich rodzin w Poznaniu zapisała testamentem śp. Karasnicka 30 tysięcy mk. Procenta od tej sumy wypłacane będą corocznie ubogim katolickim polskim rodzinom. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej zatwierdzono ten legat. Cześć pamięci zacnej tej pani.

* Na kolejach żelaznych rządowych cena za bi-

lety na jazdę kolejami dla robotników w IV klasie zniżoną będzie na 1 fen za kilometr jazdy. Oplata na milę wypadnie zatem na 7 i pół fen.

* Na urząd rektora przy poznańskiej miejskiej średniej szkole dla chłopców zgłosiło się 206 kandydatów mających po większej części wykształcenie nabyte na wszechnicach.

* Pod Krzyżem na torze ku Poznaniowi wczoraj przed południem przerwał się pociąg towarowy i część wagonów wypadła ze szyn. Kilka wagonów się uszkodziło. Ludziom obsługującym pociąg nie stało.

* We Wągrówcu schwytano w nocy z niedzieli na poniedziałek 2 złodziei, którzy zaopatrzeni w narzędzia do wyłamywania, furtki prochu, rewolwery, pilki do rżnięcia żelaza i tabakę do zasypywania oczu, włamali się do kasy sądu okręgowego i zabrali z niej 250 mk. Schwytano ich na gorącym uczynku. Trzeci ze zrabowanymi pieniędzmi uszedł.

* Wdowę Annę Jäbner z Bogdanek pod Go ty niem, skazaną na śmierć za zabicie męża, ułaskawiono na dożywotne więzienie w domu karnym.

* W Ostrowie w sądzie karnym skazano rzeźnika Rataja z Kępna na rok więzienia za wyrób kiełbas z mięsa węgrzatego i za sprzedawanie tychże kiełbas żołnierzom, którzy od nich zachorowali.

* Dzika starego i wielkiego ważącego 4 centnary ubił leśniczy pan Metelski na polowaniu w lasach czerniejewskich dnia 2 bm.

* W Chelmie na posiedzeniu rady miejskiej burmistrz oświadczył, że szkoła wojskowa nie będzie w mieście tem założoną.

* W Grudziądzu obywatele podali petycją do cesarza o zmniejszenie czynności dla urzędników kolei telegrafów i poczty w niedziele i święta. Kancelarz odpowiedział w imieniu cesarza, że prośba ta będzie uwzględniona o tyle o ile zwolnienie w tej pracy nie narazi handlu i przemysłu na straty.

* W Zajeździu pod Sztumem przejeżdżał wczoraj powozem przez tor kolei żelaznej we wsi, właśnie w chwili, gdy nadchodził pociąg osobowy. Szczegółem lokomotywa odrzuciła tylko na bok powóz uszkodzwszy go nieco i skaleczywszy jednego konia. W tem samym miejscu już dawniej przejechał pociąg 8 bydląt. Jest to miejsce niebezpieczne dla tego, że dla głębokości toru w przekopie nie widać zbliżającego się pociągu, a konduktor tak samo nie widzi, czy co jest na torze. Władza kolejowa powinna temu zaradzić.

* Pięknie sobie wzajemnie ufali panowie introligatorowie w pewnym mieście na Dolnym Śląsku. Ogłoszono submisję na roboty introligatorskie przy aktach urzędowych i zawezwano majstrów, aby złożyli oferty do oznaczonego dnia. Introligatorowie u mówili się wzajemnie, że jeden drugiego nie przesadzi w mniejszym żądaniu i że wszyscy żądać będą po 25 fen. za godzinę pracy. Oddano też stosowne oferty, a kiedy wszyscy w oznaczonym terminie stanęli na sądzie, oświadczył urzędnik, że we wszystkich ofertach bez wyjątku podano 20 fen za godzinę pracy, zatem władza oddała te roboty introligatorowi Z., o którym wiedzieli, iż najwięcej poparcia potrzebuje z powodu ubóstwa. Zawstydzili się wszyscy bez wyjątku, bo żaden z nich umowy nie dotrzymał. Odtąd jeden drugiemu już nawet jawnie nie ufa.

* W Lipsku, dnia 9 bm. sąd lawniczy wydał wyrok, skazujący redaktora niemieckiej „Töpfer Zeitung“ na karę za to, że nazwał pewną osobę „agitatorem“. Sąd uzasadniał wyrok tem twierdzeniem, iż słowo „agitator“ jest obraźliwym, oznacza bowiem podżegacza. Ileżto procesów powinni wytaczać obywatele Polacy urzędnikom, którzy za dochodzenie spraw narodowości polskiej przynależnych nazywają ich agitatorami.

* W jaki sposób spekulanci w Anglii dają bezpłatnie tłumaczyć sobie dzieła. Pewien literat wy-czytawszy ogłoszenie w gazetach, iż potrzebną jest osoba, która by przetłumaczyć zdołała pewne dzieło z niemieckiego na angielskie, zgłosił się pod wskazany adres, naco mu przysłano kartkę z żądaniem aby ją przetłumaczył na próbę. Uczynił to i przyłożył pracy aby tłumaczenie wypadło jak najlepiej. Odesławszy tę próbę, czekał długi czas nadaremnie, a kiedy zdziwienie swe okazał wobec znajomego, że tak długo czeka na odpowiedź i na pracę — ten znając zwyczaj londyńskie na wskroś, wywiódł go z błędu, oświadczywszy, że ów nieznajomy, który chciał mieć książkę przetłumaczoną, zapłacił za ogłoszenie kilka szylingów, otrzymał na nie kilkaset odpowiedzi i tyle potem, ile książka kart zawierała, rozesłał zgłaszającym się, i żądał tłumaczenia „na próbę“. Tym sposobem w krótkim czasie z tych próbnych tłumaczeń zebrał całe dzieło w żądanym tłumaczeniu — i do tego bezpłatnie.

* Ile żyto powinno wydać mąki? — W odpowiedzi na zapytanie interesenta p. B. w S. donosimy:

Im więcej szefel waży, tem więcej wyda mąki; n. p. ważący 86 funt. wyda mąki same, blisko 70 funtów. Ilość mąki, oprócz od dobroci zboża, zależy także od tego jak wiatrak lub młyn urządzone. Za 100 funt. żyta powinienby młynarz oddać 78 funt, 22,5 łutów, na posład odlicza się 4 funt. 15,9 łut; otręb 10 funt. 14,1 łut., na miarkę dla młynarza 6 funt. 7,5 łutów. Razem 98 funt. 69 łut. Reszta 1 funt. 40 łut. odchodzi na rozpylenie. Pszenicy ze 100 funtów oddają młyny pościęowe 72 funt mąki I klasy, 3 funty II. klasy i 3 funty III klasy. Młyny na dawny sposób urządzone wydają ze 100 funtów zboża 55 funtów pięknej mąki 18 funt. średniej i 9 funt. śniadej.

* Wpływ alkoholu na system nerwowy — podług badań doktora Kræpelina z Dorpatu: Użyty w małej dawce wzmacnia wolę, przyspiesza możność pojmowania, ale osłabia rozum. Herbata w przeciwieństwie do alkoholu nie potęguje woli człowieka, ale ułatwia pojmowanie i podnosi siłę pracy duchową.

* Kalendarz. Środa 17 grudnia: Łazarz b. Wschód słońca o godzinie 8 minut 8, zachód o godzinie 3 minut 44.

DO REDAKCYI.

* Zadają nam pytanie z Krotoszyńska, czy członkowie Tow. „Jutrzenki“ zobowiązani wszelkie swe odczyty i książki przez nich (na posiedzeniach) czytane przedkładać najpierw władzy policyjnej, i czy ulegną karze, jeżeli się do tego nie zastosują. — Odpowiadamy: „Jutrzenka“ nie może być wobec ustawy o stowarzyszeniach więcej upośledzoną i krępowaną od innych towarzystw, a zadanie nie ulega tak surowym przepisom policyjnym, a więc i dla Jutrzenki istnieć nie mogą wyjątkowe jakieś na jej niekorzyść przepisy. — Niechże więc członkowie i krotoszyńskiej Jutrzenki występują z całą swobodą z swymi odczytami, nie szukając jakichś poprzednich zezwoleń.

* Panu Aw. P. Zgłoś się pan do Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu; — w zakładzie tym szerepią chorąym limfą dr. Kocha.

* Panu J. Koń. w Boż. Specjalistą w tej chorobie jest dr. Köhler w Poznaniu.

* Panu K. Z. w T. „Dzieje narodu polskiego“ najlepsze i najobszerniejsze są Morawskiego w 6 tomach, cena 18 mk.; dzieje piśmiennictwa naszego zaś Sowińskiego w 5 tomach; cena 20 mk.

* Panu T. R. w B. Istnieje dziełko pod tyt. „Chó w królików“, cena 2,10 mk. z fr. przesłką.

* Panu C. B. w W. Żądane książki kosztują z fr. przesłką 3 25 mk.

* Panu M. Sz. w Śr. Jest to choroba żołądkowa, pomoc lekarza specjalisty niezbędna; — polecamy dr. Chłapowskiego w Poznaniu.

* Abon. w R. Aby wstąpić do armii austriackiej trzeba przedewszystkiem zyskać tamtejsze poddaństwo. — Bliższych szczegółów udzieli austriackie ministerstwo wojny.

* Panu M. w Gr. Nabywać nie radzimy, jest to „szwindel“ wiedeńskich fabrykantów. Szkoda grosza!

* Pann J. W. w Kw. Składki na „Czytelnie ludowe“ przyjmuje redakcja naszego pisma oraz skarbnik tychże czytelni dr. Kapuściński w Poznaniu.

* Panu L. w Berlinie. Najlepszy słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski jest Łukaszewskiego i Mozbacha. Cena z frank. przesłką 5,5 mk.

* Czytelnikowi N. P. w Kościanie. Przesłane 50 mk. dla przetłoku dziewcząt św. Anny wręczyliśmy, gdzie wskazano. — Dyrektorem zakładu głuchoniemych jest p. Radomski (Niemiec) — Radzca zdrowia p. dr. Wicherkiewicz mieszka przy ul. św. Marcina — ten adres wystarczy.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* „Światło“ pierwsze pismo ilustrowane dla ludu, wychodzi nakładem „Wydawnictwa Katolika“ w Bytomiu na G. Ś. (Beuthen O.-S.) czwarty rok w miesięcznych zeszytach po 4 arkusze druku. Zeszyt 7. wyszedł i zawiera: Powieści, rozprawy i opisy: Mara. Prawdziwa baśń z życia bośniackiego ludu napisała Marya z Seredynskich Jakubowska. Ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza. — Teodor Wibaux. Żuaw papieski i Jezuita (dokończenie). Pogadanki o rzeczach pożytecznych z gospodarstwa społecznego (z pism J. Supińskiego). V. O rządzie. Dawne wspomnienie. — O telegrafie elektrycznym. Pod obcą strzechą. Powiastka. — Wiersze: Do Pracy. — Ryciny i objaśnienia do rycin: Chodkiewicz pod Chocimem. — Grota Fingala. — „Tatulo wrócił z pola.“ — Łasica gronostaj. — Praktyczne rady. — Romaitości. — Fraszki. — Zagadka. — Rozwiązanie rebusu ze zeszytu 6-go. Zeszyt pojedynczy kosztuje 35 fen. — Polecamy to pismo

tak tanie kosztujące tylko 1 mk. kwartalnie, a istotnie polecenia godne. Zapisać je można we wszystkich urzędach pocztowych.

RADY I WSKAZÓWKI.

* Smoła z węgla kamiennego w połączeniu z popiołem jako środek zabezpieczający od prędkiego zgnicia materiały drzewne. Środek ten przypadkowo odkrył pewien rzeźnik, który czyniąc doświadczenia celem zniszczenia i odstręczenia pszczył niszczących ogrodników, zamierzał zaprawić popiołem drzewny smołą z węgla kamiennych i mieszaniną tą posypywał rośliny. Skoro jednak wlał smołę do popiołu, w krótkim czasie wytworzyła się z mieszaniny tej elastyczna masa i prawie całkowicie zniknął odór smołowy. Zdziwiony tem powtórzył kilkakrotnie przypadkową próbę i zawsze ten sam otrzymał rezultat.

Ponieważ w tym samym czasie w nizko i wilgotno położonej izbie wypadło nową ułożyć podłogę, postanowił doświadczyć czyby mieszaniną taką nie udało się utwalić takowej i zabezpieczyć od zganili zny skutkiem wytwarzania się grzybów, tak iż prawie co dwa lata w miejscu tem podlegała podłoga całkowitemu zniszczeniu. Tym celem smarował deski smołą z węgla kamiennych od strony spodniej i zaraz posypywał popiołem drzewnym, tak aby posmarowane całkiem pokryte było popiołem. Z tak utwardzonych desek ułożona następnie podłoga, dziś już po 4 latach nie okazuje najmniejszych śladów wytwarzania się grzybów i utrzymuje się w stanie zupełnie dobrym, przyczem nie wydaje nieprzyjemnej woni smołowej, pochłoniętej przez popiół.

Sposób ten zdaje się będzie bardzo właściwym w zastosowaniu do utrwalania skrzyń inspektowych, podłóg w cieplarniach i wszelkich materiałów drzewnych, wystawionych na wpływ wilgoci lub wilgotnej pary osiadającej na powalach i ścianach w budynkach zamkniętych, jak np. w stajniach itp.

* Targ na bydło. Berlin, dnia 15 grudnia. Dostawiono na targ: 3685 sztuk bydła, 9868 świń, 1376 cieląt, 6419 skopów.

Za bydło płacono: I. 62—64, II. 58—60, III. 50—51 mk. za centnar wagi mięsa.

Za świnię płacono: I. 54—55, II. 52—53, III. 46—51 mk. za centnar wagi mięsa przy 20% tary.

Za cielęta płacono: I. 61—65, II. 55—60 fen. za funt wagi mięsa.

Za skopy płacono: I. 48—52, II. 42—47 fen za funt wagi mięsa.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań 15 grudnia.

40/0 listy zastawne poznańskie	101,10 m.
3 1/2 0/0 listy zastawne poznańskie	96,60 "
40/0 listy rentowe poznańskie	102,00 "
Zach.-pruskie 3 1/2 0/0 listy zast. rycerskie	95,75 "
Zach.-pruskie 3 1/2 0/0 listy zastawne nowe	95,75 "
Pruskie 40/0 listy rentowe	101,80 "
Poznańskie akcyjne stow. sprytowe	00,00 "
Poznański bank prowincjonalny	112,00 "
40/0 pożyczka niemiecka	104,80 "
3 1/2 0/0 pożyczka niemiecka	97,70 "
30/0 pożyczka niemiecka	85,90 "
40/0 pożyczka pruska ukonsolidowana	104,60 "
3 1/2 0/0 pożyczka pruska ukonsolidowana	97,80 "
30/0 pożyczka pruska ukonsolidowana	86,10 "
3 1/2 0/0 obligi długu państwa pruskiego	99,60 "
Austriacka renta złota	95,00 "
Austriacka renta srebrna	78,70 "
Austriacka renta papier. [4 1/2 0/0]	78,60 "
Austriacka renta papier. [5 0/0]	90,25 "
Polskie 50/0 listy zastawne	70,80 "
Polskie 40/0 listy likwidacyjne	60,00 "
Renta włoska	92,20 "
Renta węgierska złota	90,90 "
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	233,95 "
Banknoty austriackie za 100 zlr.	176,95 "
Banknoty francuskie za 100 fr.	80,25 "

Castelli Roman

po Mk. 1,90 butelka
M. 1,80 przy 12 butelk.

czwarte i białe, marki nr. 9 i 18 niemiecko włoskiego Towarzystwa wewozowego Towa (Zarząd centralny we Frankfurcie n./M. mają smak i gody i są czystymi winami odżywiającymi, za co daje porękę kontrola państwowa, a dla swych właściwości coraz więcej polecane bývają przez powagi lekarskie, i ko wino lecznicze dla niedokrwistych, słabowitych i rekonwalescentów. Podług sprawozdania pana dr. Senmitta, dyrektora urzędowego zakładu probierczego zapasów żywności we Wiesbaden, posiada Castelli Roman naturalną zawartość żelaza, spowodowaną właściwością gruntu. Cena jest tego rodzaju, iż te rzetelne i skuteczne wino medyczne nawet nabywać mogą i mniej zamożne osoby. O miejscach rozsprzedaży doniesione będzie anonasami.

Do dzisiejszego numeru „Wielkopola“ dołącza się jako nadzwyczajny dodatek katalog Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Szanownej Publiczności miasta **Keyni** i okolicy mam zaszczyt donieść iż z dniem 1-go grudnia rb. przejąłem od pana **O. Wacha** w drodze kupna

hotel w rynku

i takowy nadal prowadzić będę. (3000)

Hotel ten oprócz pokoi dla podróżującej Publiczności, urządzonych jak najwygodniej i podług tegoczesnych wymagań, mieści w sobie:

restauracya, skład korzeni, wszelkich win, trunków, lakoci i cygar, obszerną salą teatralną i należy do niego piękny ogród do zabaw z kregielnią.

Polecając to moje przedsiębiorstwo łaskawym względem Szanownej Publiczności, przyrzekam jak najkorszą usługę i kreślę się

Z wysokim szacunkiem

Józef Topliński.

Wielebnemu Duchowieństwu oraz Szanownej Publiczności miasta **Poznania** i okolicy mam zaszczyt donieść, iż po wieloletniej praktyce w wielkich zakładach jubilerskich **GESTONA** i **SP.** w **Lyonie**, **Brukseli** itd. osiedliłem się, jako

złotnik w Poznaniu

i polecam się do wykonywania wszelkich prac w zakresie zawodu mego wchodzących. Nadmieniam zarazem, iż wszelkie prace, wykonane na zamówienia w moim zakładzie od najskromniejszych do najwykwintniejszych odznaczają się gustem i okazałością tak, iż Szanowna Publiczność z zaufaniem się do mnie udać może, a otrzyma wyroby dotychczas drogo sprowadzane z **Paryża**, **Wiednia**, lub **Berlina** z mojej własnej pracowni, wykonane rzetelnie i sumiennie, po stosownie niskich cenach. Spodziewając się wszechstronnego poparcia mego przedsiębiorstwa, pozostaję z głębokim szacunkiem

K. WRZESINSKI,

złotnik i jubiler

w **Poznaniu**, **ulica Wrocławska nr. 37.**

Elektrycznością posrebrzam i pozłacam grubo największe przedmioty kościelne, stołowe i jubileuszowe „pod gwarancyą.”

Warsztat reparacyi.

Na podarki gwiazdkowe!

nadają się znakomicie wina włoskie, będące pod kontrolą rządową państwa włoskiego

Niemiecko-Łuskiego Towarzystwa wewozowego wina

a zwłaszcza przedewszystkiem następujące marki.

Ceny oznaczone bez szkła, a butelki oblicza się po 10 fen. i przyjmuje się z powrotem.

Nr. próby.		1 butelka	12 butelek
1	Marca Italia czerw. wino stołowe mk.	0,90	0,85
3	Vino da Pasto nr. 1 czerw. wino stoł. m.	1,05	1,—
4	dto. nr. 3 „ „ „	1,30	1,25
9	dto. nr. 4 „ „ „	1,55	1,50
8	Castelli Romani „ wino białe	1,90	1,80
13	Chianti extra vecchio „ „ „	2,40	2,30
14	Lacrima Cristi „ „ „	2,40	2,30
18	Falerno „ „ „	2,60	2,50
20	Castelli Romani białe, „ „ „	1,30	1,80
	Lacrima Cristi „ „ „	2,60	2,50
		1 but.	1/2 but.
35	Vino dolce białe wino deserowe „	1,90	1,—
25	Marsala „ „ „	1,90	1,—
26	Marsala vecchio „ „ „	2,40	1,25
22	Malvasia „ „ „	3,15	1,65
23	Moscato „ „ „	3,15	1,65
28	Amarena czerwone „ „ „	2,90	1,50
30	Vermouth „ „ „	1,90	1,—
32	Cognac „ „ „	4,40	2,25

Mają na składzie w **Poznaniu**: **W. F. Meyer & Sp.** plac **Wilhelmowski 2**, **Oswald Schäpe**, św. **Marcin 57.**

Poznańskie listy zastawne

zabezpieczyć można u nas przeciwko stratom, wynikającym z losowania, rozpoczynającego się w dniu 19-go b. m. Premia wynosi od każdego stu marek:

Ser. I—V fen. 10.

Ser. VI—X fen. 5.

Kto nam przy zaplaceniu premii odda dokładny spis seryi i numerów in duplo odbierze polisę zabezpieczenia. Kto piśmien- nie rzecz załatwi winien dołączyć 15 fenigów na porto. Wylosowane listy zabezpieczeniem objęte wymienimy bezpłatnie na inne podobne, a nie wylosowane skoro nam przedłożone będą w tym celu przed upływem trzech miesięcy po losowaniu.

Bank Włościański w Poznaniu.

Na gwiazdkę

polecam Szan. Publiczności miasta **Wrześni** i okolicy mój skład rozmaitych **kieszon- kowych i ściennych zegarków**, jako też świeżo zaopatrzony skład **wyrobów z złota, bransoletki, broszki, koleczki, łańcuszki, krzyżki, pierścionki, spinki do krawat, oraz handel przedmiotów optycznych i prawdziwych okularów ratenowskich. Reparacje wszelkie, w ten zawód wcho- dzące, wykonuję szybko, tanio i pod gwarancyą.** (2508)

Józef Senftleben,

zegarmistrz we **Wrześni.**

B. ANDRZEJEWSKI, Grodzisk (przy Rynku)

poleca po jak najtańszych cenach:

Kawy wyborowe w smaku, codziennie świeżo palone, funt od 1,40 mk. do 2 mk., oraz surowe od 1,20 mk. począwszy. Herbatę chińską ostatniego sprzętu, funt po 3, 4, 5, 6 i 8 mk. również wybor- ne prosze herbaty po 2 mk. Najlepszą rafinadę w głowach, kost- kach i mieloną. Rodzinki, migdały, wanilię burbońską, najprz. oliwę prowancę, cykatę, daktyle, figi, cytryny, pomarańcze, orze- chy włoskie, tureckie i amerykańskie. Czekolady, kakao. Stare araki, rumy, koniaki francuskie, niemieckie, likiery, kremy i por- ter angielski. Dobre odleżałe cygara, papierosy, tytoń turecki, ruski, gilzy Ożarowa i maszyny do robienia papierosów. Wina górno-węgierskie (tokajskie) słodkie, wytrawne, deserowe i cięż- kie. Wina Bordeaux, szampańskie, reńskie, mozelskie itd. Oli- wy do machin parowych i zwyczajnych, smarowidło na osie, ce- ment, gips, smołę kamienną i tekturę. Handel żelaza sztabowego i towarów krótkich żelaznych. Węgla kowalskie, kamienne, hurtownie i detalicznie.

Wielka wyprzedaż gładkawa
podarków rozmaitych i nowości
po cenach znacznie niższych.



Towarzystwo odstawione
i przedmioty dewocyjne
skutkiem k. rz. (stęgi) zakupna
bajecznie tanio.

MICHAŁOWSKI & KARDOLINSKI
POZNAŃ — HOTEL RZYMSKI.

W. Salkowska,

dawn. J. EHLERT,

złotnik i jubiler,

ulica Wrocławska

i róg ulicy Golebiej nr. 9,

poleca swój

skład wyrobów z złota i srebra, jako też przedmiotów alfenido- wych stosownych na ślubne po- darki po najtańszych cenach; zarazem wykonuje nowe roboty, jako też reparacje, jak najsta- ranniej i w krótkim czasie.

Zegarków

wszelkiego rodzaju dostarcza pod kilkoletnią gwarancyą po najniższych cenach (2921)

L. Falcke,

zegarmistrz

w **Koronowie n. Brdą.**

Na Święta!

Cukier twardy i mielony, herbatę, czekoladę, migdały, rodzenki, wszelkie korzenie, świeże młodzi i parową makę poleca po cenach przystępnych

J. N. Lewandowski

2896) we **Wrześni.**

W miejscowości 11,000 miesz- kańców jest jedyna **cukiernia** zaraz za 600 tal. do sprzedania. Piśmienne of. do eksp. Wielkop. pod nr. 2977. Bliższ. wiad. u dzieli **L. Adamski**, plac **Sapie- żyński**, **Poznań.**

Baczność!

We wielkiej wsi kościelnej jest do sprzedania dom muro- wany z **piekarnią**, znacznym ogrodem i stodołą za 1300 tal., bez ogrodu za 1000 tal. Na hi- potece pozostać może 400 tal. Gdzie? dowiedzieć się można w ekspedycji Wielkop. pod nr. 2956.

Sklep wiktualny

z magłą przy ożywionej ulicy, jest z powodu choroby właściciela tanio do sprzedania. Adre- su udzieli ekspedycja Wielko- polanina pod nr. 2944.

Skład

z oknem wystawnym (do tego czasu skład cygar) przy ul. św. **Marcina** nr. 67 jest od 1 sty- cznia rp. do wyn. Bliższe wiad. w **kantorze** w **podwórze.**

Osoba.

30 lat wieku, z porządnej fami- lii, znająca się na wszelkiem go- spodarstwie kobiecym oraz na kuchni, szuka miejsca jako **za- rządczyni domu** na wieś, lub do miasta, do samotnego pa- na, lub na probostwo. Zgłosz. przyjm. ekspedycja Wielkopo- lanina pod nr. 2972.

Dominium Jurków p.
Krzywiń szuka od 1-go stycznia 1891. (3007)

pisarza

podwórzowego.

Kucharz

kawaler, któryby zarazem mógł prowadzić ogród i małą oranże- ryę, potrzebny od 1-go kwietnia 91 r. na 100 tal. pensyi. Odpi- sy świadectw z dłuższego poby- tu w miejscu przyjmie eksped. Wielkop. pod nr. 2999.

Czeladnika

młynarskiego, trzeźwego, znającego swój fach, przyjmę za- raz na wiatrak cylindrowy. Adres w ekspedycji Wielkop. pod nr. 2925.

Potrzebni od Nowego Roku:

Kasyer dominial. samotny na 600 mk. pens. i wolne pranie.

Urzędnik gospod. kaw. na 400 mk. pens. i wolne pranie.

Kucharz żon. na 60 tal. pens. i wysoki deputat. (2994)

Pisarz kaw. na 100 tal. pens. i wolne pranie.

Włódark żon. na 50 tal. pens. i deputat.

Kowal żon. na 60 tal. i wy- soki deputat.

Stangret żon. na 45 tal. i deputat.

Fornali i parobków kil- ku lecz żon. na 84 mk. pens. i wysoki deputat.

Dozorca bydla na wysoką pensyą i deputat.

Gospodyn na 60 tal. pens.

Panna służąca tu do **Po- znania** do pierwszorzędnego do- mu na 50 tal. pensyi.

Pokojówka tu do **Poznania** i na wieś na 100 mrk. pensyi.

Służąca do dzieci na 75 mrk. pensyi.

O spieszne zgłoszenia up asza **J. Wilczyński**, św. **Marcin 26.**

Zna dą umieszczenie:

Nauczycielka

egzam. biegła w muzyce i w językach, z dobr. świadectwami.

Niania

z dobr. świad. do jednego dziecka.

Pokojówka,

znająca się na praniu i prasow.

Ogrodnik

kaw. z dobr. świad. na 60 tal. i tanyteme. (3010)

Służący kawaler

z dobr. świad. na 60 tal.

P. Teyssandier, **W. Garbary 46.**

Potrzebni od stycznia:

Kucharz kaw. na 100 tal.

Ekonom kawaler na 150 tal.

Kucharka pańska do dworu na 60 tal. 2 **pokojówki** do dworu po 32 tal.

Sprzeda- waczka do składu na 50 tal. i wolne utrzymanie i pomieszkani- e. Spieszne osobiste zgłosze- nia do biura (2993)

Jadwigi Szymańskiej, **Poznań**, **Piekary nr. 17 p.**

Potrzebni od stycznia:

Kucharz kaw. na 100 tal.

Ekonom kawaler na 150 tal.

Kucharka pańska do dworu na 60 tal. 2 **pokojówki** do dworu po 32 tal.

Sprzeda- waczka do składu na 50 tal. i wolne utrzymanie i pomieszkani- e. Spieszne osobiste zgłosze- nia do biura (2993)

Jadwigi Szymańskiej, **Poznań**, **Piekary nr. 17 p.**

Potrzebni od stycznia:

Kucharz kaw. na 100 tal.

Ekonom kawaler na 150 tal.

Kucharka pańska do dworu na 60 tal. 2 **pokojówki** do dworu po 32 tal.

Sprzeda- waczka do składu na 50 tal. i wolne utrzymanie i pomieszkani- e. Spieszne osobiste zgłosze- nia do biura (2993)

Jadwigi Szymańskiej, **Poznań**, **Piekary nr. 17 p.**

Potrzebni od stycznia:

Kucharz kaw. na 100 tal.

Ekonom kawaler na 150 tal.

Kucharka pańska do dworu na 60 tal. 2 **pokojówki** do dworu po 32 tal.

Sprzeda- waczka do składu na 50 tal. i wolne utrzymanie i pomieszkani- e. Spieszne osobiste zgłosze- nia do biura (2993)

Jadwigi Szymańskiej, **Poznań**, **Piekary nr. 17 p.**

Potrzebni od stycznia:

Kucharz kaw. na 100 tal.

Ekonom kawaler na 150 tal.

Kucharka pańska do dworu na 60 tal. 2 **pokojówki** do dworu po 32 tal.

Sprzeda- waczka do składu na 50 tal. i wolne utrzymanie i pomieszkani- e. Spieszne osobiste zgłosze- nia do biura (2993)

Jadwigi Szymańskiej, **Poznań**, **Piekary nr. 17 p.**